

Lektury „ARCHITEKTURY” – Lista Krzysztofa Ingardena

Dlaczego problem lektur dla architektów jest tak ważny? Czy młody architekt powinien umieć i chcieć uważnie czytać – choćby nawet zawężając tematykę do literatury przedmiotu? Trudno do tego przekonać studentów. Jest to jednak niezbędne, choćby po to aby móc odpowiedzieć samemu sobie na pytanie, czym w istocie powinien się zajmować architekt i aby móc odrzucić wszystko to, czym z racji różnych okoliczności w praktyce najczęściej się zajmuje, choć nie powinien. Proponuję więc kilka lektur odnoszących się do dziedzin, w konfrontacji z którymi może się skryzalizować twórcza osobowość młodego architekta. Pomijam książki przedstawiające historię sztuki i architektury, niezbędne architektowi, potrafiącemu już świadomie je przeczytać i wykorzystać. Lektury poniższe podzieliłem na dwie grupy. Pierwszą stanowią te rzucające światło na problem istnienia i bytu jednostki, szukające odpowiedzi na pytanie: kim jestem? – i czy wobec tego to, kim jestem i co robię zawodowo, pozostaje istotne dla mnie i dla społeczeństwa, środowiska, kultury w której żyję? Druga grupa to pozycje, które pomagają dowiedzieć się, jak inni architekci odpowiedzieli sobie na powyższe pytania. Wydaje mi się, że w tej grupie najciekawsze są wywiady, wystąpienia konferencyjne i głosy w dyskusjach.

I – 1. Kamo no Chomei, *Hojoki – Visions of a Torn World*, tłum. Y. Moriguchi i D. Jenkins (Pawlet 1976). To klasyka średniowiecznej literatury japońskiej (przełom dwunastego i trzynastego wieku). Kamo no Chomei obserwuje ulotność i zmienność świata materialnego oraz powierzchowność życia arystokracji w Kioto. Widzi pożary, trzęsienia ziemi. Decyduje się porzucić dostatnie życie w Kioto, aby zamieszkać w pustelniczej chacie, na zalesionym wzgórzu, którą zbudował własnymi siłami. Jest ona tak mała, że może tylko sam w niej mieszkać. Z czasem jednak sił mu ubywa i gdy zimy stają się zbyt dokuczliwe, porzuca chatę na rzecz wózka, na którym przewozi skromną konstrukcję przenośnego zadania. Słaby i stary, dostosowuje skalę

swojego nowego domu do własnych sił i do naturalnych warunków: latem ustawia składaną konstrukcję w cieniu, a zimą – na słonecznej polanie. *Hojoki* to ponadczasowa książka o doświadczaniu przemijania, poszukiwaniu sensu życia i mądrości, którą w naszej kulturze można odnieść do heraklitejskiego pojmowania rzeczywistości: wszystko się staje, zjawia się i przemija. Ujmując przedstawia problem dostosowania skali domu do potrzeb i możliwości ducha oraz ciała ludzkiego.

2. Albert Speer, *Spandau: The Secret Diaries* (Nowy Jork 1976), czyli dzienniki Speera pisane w trakcie pobytu w więzieniu Spandau, po procesie norymberskim. Pupil Hitlera i zdolny architekt o psychice ambitnego prymusa przechodzi kolejne etapy refleksji nad swoim życiem, karierą zawodową i sensem gigantycznych dokonań projektowych, które legły w gruzach. W więzieniu dochodzi do wniosku, iż monumentalizm klasycyzujący, który cechował jego prace, był pomyłką. W ostateczności niezbędna człowiekowi jest bowiem architektura funkcjonalna, pozwalająca zaspokoić podstawowe potrzeby. Udanym przykładem funkcjonalizmu byłaby więc ergonomicznie zaprojektowana cela więzienna: z pryczy sięga się ręką na półkę z książkami czy do wyłącznika światła, zaś muszla klozetowa – dobry przykład funkcjonalnego przedmiotu – stoi o krok dalej...

3. Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć* (Warszawa 1956). Obok wielu wskazówek praktycznych i teoretycznego wykładu o stylach i strukturze architektury (*ordinatio, dispositio, eurytmia, symetria, decor, distributio*) znajduje się tu następujące określenie architektury i architekta: ... gałąź wiedzy obszerna, obejmująca wiadomości z różnorodnych nauk – więc chyba nikt od razu nie może rościć sobie uzasadnionych pretensji do miana architekta, chyba jedynie ci, którzy od młodości wstępują po szczeblach tych nauk i zdobywszy znajomość wielu umiejętności i sztuk dotrą do szczytu świątyni architektury.

4. Zbigniew Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie* (Warszawa 1962). Niezawodny

przewodnik po ogrodzie kultury śródziemnomorskiej, uczący głęboko patrzeć na sztukę i historię, w tym także na architekturę.

5. Martin Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć* (Warszawa 1977). Tytuł mówi sam za siebie, a książka stanowi fenomenologiczno-hermeneutyczną wędrówkę, ukazującą związki i implikacje tytułowych pojęć, związanych z egzystencją człowieka i światem kultury przez niego tworzonym.

6. Platon, *Dialogi* – między innymi *Uczta* oraz *Fajdros* (Warszawa 1996). Platon przedstawia swoją koncepcję miłości oraz idei piękna – dobra jako prawdziwego bytu. Przedmioty oraz ludzkie ciała i dusze na tyle istnieją, na ile mają w sobie część tej idei. Godne polecenia jest głębsze poznanie platońskich teorii bytu i idei – aby móc zastanowić się, między innymi nad istotą „idei i form platońskich”, używanych chętnie przez architektów przestrzeni stuleci.

7. Christopher Alexander, *Notes on the Synthesis of Form* (Harvard 1979). Sprzeciw wobec zracjonalizowania procesu projektowania pochodzi od architektów fetyszyzujących intuicję jako metodę projektowania. Z drugiej strony, intuicji nie da się do końca z procesu projektowego odrzucić, samego procesu do końca sformalizować, a twórcę zastąpić maszyną. Alexander próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób funkcjonuje proces budowania form. Proponuje wieloetapowy proces, w którym logiczna i hierarchiczna kompozycja „diagramów” (zapis warunków, programu, który ma projektowana forma spełniać) prowadzi do stworzenia formy fizycznego przedmiotu.

II – 1. Materiały cyklu konferencji ANY... (Nowy Jork 1998). Chodzi o coroczne konferencje, organizowane za każdym razem w innym kraju, w latach 1991-2000, przez organizację Anyone Corporation.

2. Ch. Knabe i J.R. Noennig, *Shaking the Foundations – Japanese Architects in Dialogue* (Monachium-Londyn-Nowy Jork 1999).

3. Kenneth Frampton, *Technology, Place & Architecture – The Jerusalem Seminar in Architecture* (Nowy Jork 1998).

Krzysztof Ingarden